

25 czerwca 2017. Komentarz do Ewangelii O. Jacka Salija OP

(Jr 20,10-13) Słyszałem oszczerstwo wielu: Trwoga dokoła! Donieście, donieśmy na niego! Wszyscy zaprzyjaźnieni ze mną wypatrują mojego upadku: Może on da się zwieść, tak że go zwyciężymy i wyrzemy swą pomstę na nim! Ale Pan jest przy mnie jako potężny mocarz; dlatego moi prześladowcy ustaną i nie zwyciężą. Będą bardzo zawstydzeni swoją porażką, okryci wieczną i niezapomnianą hańbą. Panie Zastępów, Ty, który doświadczasz sprawiedliwego, patrzysz na nerki i serce, dozwól, bym zobaczył Twoją pomstę nad nimi. Tobie bowiem powierzyłem swą sprawę. Śpiewajcie Panu, wysławiajcie Pana! Uratował bowiem życie ubogiego z ręki złoczyńców.

(Jr 20,10-13)

Słyszałem oszczerstwo wielu: Trwoga dokoła! Donieście, donieśmy na niego! Wszyscy zaprzyjaźnieni ze mną wypatrują mojego upadku: Może on da się zwieść, tak że go zwyciężymy i wyrzemy swą pomstę na nim! Ale Pan jest przy mnie jako potężny mocarz; dlatego moi prześladowcy ustaną i nie zwyciężą. Będą bardzo zawstydzeni swoją porażką, okryci wieczną i niezapomnianą hańbą. Panie Zastępów, Ty, który doświadczasz sprawiedliwego, patrzysz na nerki i serce, dozwól, bym zobaczył Twoją pomstę nad nimi. Tobie bowiem powierzyłem swą sprawę. Śpiewajcie Panu, wysławiajcie Pana! Uratował bowiem życie ubogiego z ręki złoczyńców.

(Ps 69,8-10.14.17.33-35)

REFREN: W dobroci Twojej wysłuchaj mnie, Panie

Dla Ciebie bowiem znoszę urąganie,
hańba twarz mi okrywa.
Dla braci moich stałem się obcym
i cudzoziemcem dla synów mej matki.

Bo gorliwość o dom Twój mnie pożera
i spadły na mnie obelgi złorzeczących Tobie.
Lecz ja, o Panie, modłę się do Ciebie
w czas łaski, o Boże.

Wysłuchaj mnie, Panie, bo łaskawa jest Twoja miłość,
spójrzyj na mnie w ogromie swego miłosierdzia.
Patrzcie i cieszcie się, ubodzy,
niech ożyje serce szukających Boga.

Bo Pan wysłuchuje biednych
i swoimi więźniami nie gardzi.
Niech Go chwałą niebios a i ziemia,
morza i wszystko, co w nich żyje.

(Rz 5,12-15)

Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć,
i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy
zgrzeszyli... Bo i przed Prawem grzech był na świecie, grzechu się

jednak nie poczytuje, gdy nie ma Prawa. A przecież śmierć rozpanoszyła się od Adama do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli przestępstwem na wzór Adama. On to jest typem Tego, który miał przyjść. Ale nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem jak z darem łaski. Jeżeli bowiem przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich śmierć, to o ileż obficie spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa.

(J 15,26b.27a)

Świadek o mnie da Duch Prawdy i wy także świadczyć będziecie.

(Mt 10,26-33)

Jezus powiedział do swoich apostołów: Nie bójcie się ludzi. Nie ma bowiem nic zakrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie na świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach! Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle. Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa? A przecież żaden z nich bez woli Ojca waszego nie spadnie na ziemię. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli. Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie.

Komentarz:

Kiedy Pan Jezus ogłaszał ludziom orędzie zbawienia, tłumy nie były jeszcze przygotowane do przyjęcia nauki zawartej w dzisiejszej Ewangelii. Dlatego przekazał ją tylko dwunastu swoim uczniom. Zarazem pouczył ich bardzo wyraźnie: "Co mówię wam w ciemnościach, powtarzajcie jawnie, a co usłyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach". Zgodnie z tą wolą Zbawiciela, Kościół nie dzieli swojej nauki na część przeznaczoną dla pospólstwa i część dostępną tylko dla wtajemniczonych. Cała nauka naszej wiary jest przeznaczona dla wszystkich. Bo zawiera ona prawdę o zbawieniu, a Bóg chce zbawić wszystkich.

Jednak ta przeznaczona dla wszystkich nauka dzisiejszej Ewangelii jest trudna: nasze życie doczesne jest wprawdzie wartością bezwzględną, ale nie jest wartością najwyższą, toteż zdarza się niekiedy, że wiarę w Chrystusa czy w ogóle wierność Bożym przykazaniom możemy w sobie ocalić tylko za cenę narażenia się na prześladowania albo nawet na męczeństwo.

Otóż Pan Jezus stanowczo podpowiada nam, że prześladowania za wiarę i sprawiedliwość nie są nieszczęściem absolutnym: "Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą". On sam zostawił nam idealny wzór takiej postawy i kiedy groziło Mu ukrzyżowanie, nie próbował ratować życia za pomocą paktowania ze złem.

Pan Jezus dobrze zna naszą ludzką naturę i kiedy mówił: "nie bójcie się!", z pewnością nie chodziło Mu o to, żebyśmy nie odczuwali lęku w obliczu niebezpieczeństwa. Samo odczuwanie lęku jest czymś ludzkim i nikogo nie hańbi. "Nie bójcie się!" w ustach Pana Jezusa znaczy: "Nie dajcie się opanować strachowi! W sytuacjach trudnych, niech łaska Boża okaże się większa od waszych lęków!"

Dzieje Kościoła obfitują w świadectwa takiego zwycięstwa Bożej łaski nad ludzkim lękiem. Już w *Dziejach Apostolskich* czytamy, że kiedy Apostołom wymierzono karę biczowania za głoszenie Ewangelii, oni, wracając do domu, "cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla imienia Jezusa" (Dz 5,41). Bardzo podobnie zachowała się młoda, siedemnastoletnia Blandyna, skazana w roku 177 na pożarcie przez dzikie zwierzęta za to, że nie chciała się wyprzeć Chrystusa. Naoczny świadek jej męczeństwa napisał, że kiedy przyszło do wykonania wyroku śmierci, "pobiegła pełna radości i wesela na tę swoją podróż, jak gdyby wołano ją na ucztę weselną, a nie rzucano na pastwę dzikich zwierząt".

Świadectwo bardzo podobnej postawy zostawił niemiecki kapłan, ks. Herman Lange, skazany na śmierć i stracony w roku 1943 za to, że piętnował z ambony hitlerowskie zbrodnie. W swoim liście napisanym w przeddzień śmierci napisał m.in.: "Jakaż pociecha, jaka cudowna siła płynie z wiary w Chrystusa, który poszedł przed nami drogą śmierci. Czyż może coś się stać dziecku Bożemu? Czyż miałbym się bać? Przeciwnie, radujcie się, i jeszcze raz wam mówię, radujcie się".

O. Jacek Salij OP